

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki Prenumeraty.

W Warszawie z odnośzeniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośzenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Adres. Redakcji 176-70. Adm. 120-13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwykłe 15 „
drobne za 'eden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w N. niedziel o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

Precz z drożyzną! Zaprzestać wywozu zboża! Obniżyć ceny!

AKADEMJA DLA UCZCZENIA PAMIĘCI TOW. SEN. KSAWEREGO PRAUSSA,

urządzana staraniem Zarządu Głównego T. U.
R., odbędzie się dn. 10 stycznia o godz. 11 r.
w sali Tow. Higienicznego, ul. Karowa 31.

Przemawiać będą tow. tow. pos. i sen. N.
Barlicki, K. Czapiński, St. Kopciński, F. Perl,
S. Posner i wice-marsz. Jan Woźnicki. W A-
kademii weźmie udział chór i orkiestra.

Bilety wcześniej otrzymywać można: w
Sekretariacie Generalnym T. U. R., Admini-
stracji „Robotnika“, Warecka 7 i w Księgarni
Robotniczej, Warecka 9, w dniu Akademii
przy wejściu od godz. 10 i pół rano.

Okręgowy Komitet Robotniczy wzywa Ko-
mitety dzielnicowe aby przybyły na Akade-
mię ku czci tow. Ksawerego Praussa ze szan-
dami.

Rozmowa z Danem.

WRAŻENIA Z KONGRESU PPS. — SPRAWA NARODOWOŚCIOWA A ROSYJ-
SKA S.-D. — KONGRES ROSYJSKICH KOMUNISTÓW. — POLITYKA ZA-
GRANICZNA BOLSZEWICKIEJ ROSJI. — PRACA S.-D. W ROSJI.

Tow. Dan jest, jak wiadomo — po
śmierci tow. Martowa — uznanym wodzem
rosyjskiej SD. (t. zn. partii mieniszewików).
Mieszka stale w Berlinie, redaguje pismo
„Sojalistyczny Wiestnik“, przewodzi za-
granicznej delegacji swej partii oraz pod-
trzymuje stosunki z organizacjami partyj-
nymi w Rosji — oczywiście nielegalnymi i
srodze przez bolszewików prześladowane-
mi. Reprezentuje w delegacji kierunek le-
wy, podczas gdy Aronson, Garwi i inni sto-
ją na prawicy.

Zwróciłem się do tow. Dana z kilkoma
pytaniami dotyczącymi naszego Kongresu,
bolszewickiej Rosji i taktyki rosyjskich SD.
— Jakie wrażenie wywarł na Was
nasz Kongres? — zapytałem przedewszys-
tkim, wiedząc dobrze, że t. Dan, nie zna-
jąc polskich stosunków, miał pewne za-
strzeżenia co do PPS.

— Wrażenie zasadnicze, które miałem,
— to wrażenie laboratorjum, w którym pol-
ski proletariąt w postaci swej partii z naj-
większą sumiennością i wielkim napręże-
niem swych sił duchowych szuka dróg, wio-
dących do ochrony interesów klasy robotni-
czej i do ostatecznego wyzwolenia. Nie w
samej tylko Polsce, — w całej Europie So-
cjalizm jest zmuszony szukać nowych dróg,
albowiem nowa epoka utworzyła całkiem
nową sytuację dla walki robotniczej, wy-
sunęła nowe pytania i żąda nowych odpo-
wiedzi. W ciągu 4-letniej rzezi światowej
kapitalizm europejski wyczerpał swe siły i
może jeszcze wegetować tylko jako wassal
i podatnik amerykańskich bankierów. Wo-
bec dziesiątków i setek milionów ludności
burżuazja ujawniła swe duchowe i moralne
bankructwo a tem samem podkopała fun-
damenta swego panowania. Masy pracujące
nie tylko kontynentu europejskiego, ale tak-
że krajów Dalekiego Wschodu oraz kolo-
nii nie chcą być podporą tronu kapitalis-
tów. Same chcą się rozporządzać własnym
losem. Jednocześnie zaś te masy zawiera-
ją w sobie osłabiające je siły — konse-
kwencje dawnego ucisku, bezprawia i cie-
mnoty w których trzymały je klasy panu-
jące, oraz długotrwałego usuwania od kie-
rowania społeczną gospodarką i państwem.
Potęga ofensywy tych mas jest także hamo-
wana tą ruiną gospodarczą oraz temi so-
cjalnymi i narodowościowymi antagonizma-
mi, które pozostawiła ludzkości w spadku
wojna, a także rozproszkowaniem mas, ro-
złamami, walką bratobójczą.

Suchanie dróg dla przezwyciężenia
wszystkich tych sprzeczności właśnie jest
treścią tego procesu, który wydaje się kry-
zysem Socjalizmu, a który w rzeczywisto-
ści jest procesem jego wzrostu, jego przy-
gotowaniem do wykonania zadania, jakie
mu przypadało w udziale — wyzwolenia lu-
dzkości.

Ten proces ciężki jest wszędzie, ale
szczególnie jest ciężki w państwach świeżo
powstałych lub odbudowanych po wojnie,
a być może najcięższy jest w Polsce dzięki
jej historii, jej sytuacji gospodarczej, tra-
dycjom partii, która wyrosła i zmężniała w
walce o niepodległość, obecnie osiągniętą.
Jednakowoż zjazd partii, na którym mia-
łem przyjemność być, namiętne ale zara-
zem zawsze koleżeńskie omawianie zagad-
nień walki klasowej, entuzjastyczne echo,
jakie wywołał tow. Hołówko swym wystą-
pieniem w obronie mniejszości narodowych,
— wszystko to jest dla mnie dowodem, iż
polscy towarzysze maszerują ramię przy
ramieniu razem z proletariatem całego
świata, i że dadzą sobie rady z tą trucizną
nacionalizmu, który szczególnie rozkłado-
wo działa na szeregi proletariackie i któ-
rym właśnie dlatego burżuazja wytrwale
zatrzuwa ruch robotniczy.

— Czy wolno prosić o krótkie sformu-
łowanie waszych poglądów na kwestję na-
rodowościową?

— Bardzo chętnie. Właśnie mówiłem
o naszym stanowisku na waszym zjeździe
i na Akademii. Zawsześmy bronili, bronimy
i będziemy bronić prawa wszystkich
narodów do samookreślenia, prawa nie tylko
Polski, ale i wszystkich państw, które
się oddzieliły od b. rosyjskiego imperjum —
do bytu niepodległego. Jako internacjona-
liści sądzymy, że jest obowiązkiem wszyst-
kich partii socjalistycznych włączyć prze-
dewszystkiem u siebie w domu, ze swą
burżuazją i ze swym rządem — w obronie
prawa każdej narodowości do samookre-
ślenia, przeciwko truciznie nacionalizmu i
narodowego szowinizmu, którym klasy pa-
nujące zatrzuwają świadomość proletariatu.
Zjazd Międzynarodówki w Marsylii jesz-
cze raz nam przypomina o tem.

— Przechodząc do bolszewizmu, co
powiecie o ostatnim zjeździe rosyjskich
komunistów, który się właśnie skończył?

— Zjazd się skończył zwycięstwem
tego kierunku, który pragnął dalszych us-
tępstw na rzecz gospodarki burżuazyjnej.
Oczywiście z zachowaniem obecnego rządu.
Charakterystyczne, że po raz pierwszy
zwycięzcy nie mogli po swojemu załatwić
się z opozycją, z Zinowjewowcami. Tem
samem osłabili swą dyktaturę i osłabili tak-
że Komintern — 3-cią Międzynarodówkę.

— O ile?

— O tyle, że zjazd komunistyczny o-
głosił przywódcę Kominternu, Zinowjewa,
za heretyka. Niewątpliwie cały ten wynik
zjazdu odbija się na zagranicznej polityce
Sowietów w duchu bardziej ugodowej poli-
tyki względem państw burżuazyjnych.

— Czem się tłumaczy takie oporne
stanowisko Zinowjewa?

— Zaczęło się od odmiennej ideologii.
Zinowjew, Kamieniew i Krupskaja (Leni-
nowa) zażądali ograniczenia Nepu i środ-
ków represyjnych wobec wiejskich boga-
czy („kulaków“). Potem się przyłączyły
motywy osobiste: Moskwa zabrała się do
usuwania zinowjewowców z leningradzkiej
organizacji. Gdyby Zinowjew nie wystąpił
ostro na zjeździe, jego by stalinowcy sto-
czyli, zabierając mu z Leningradu najbar-
dziej oddanych mu ludzi.

— Co myślicie o zagranicznej polityce
Sowietów w dobie obecnej?

— Jak widać, Moskwa skłania się o-
becnie raczej ku polityce pokojowej. Po-
kazują to ostatnie wypadki na Dalekim
Wschodzie, umowa rosyjsko - turecka itd.
Gesty rewolucyjne zostają, ale w rzeczywi-
stości Rosja cofa się przed widmem wojny.
Na gwałt szuka kredytu i takiej frazeolo-
gii, która umożliwiłaby jej współdziałanie
coraz bliższe z państwami burżuazyjnemi.
Co do Ligi Narodów, sądzę, że Rosja w
najbliższej przyszłości do niej nie wstąpi.

— Po jakiej linii, sądzicie, pójdzie po-
lityka zagraniczna Sowietów?

— Otóż Niemcy tracą dla Rosji zna-
czenie. Nawet swe zamówienia gospodarcze
Rosja woli czynić w innych krajach, gdzie
mają one większe znaczenie polityczne.
Teraz Rosja szuka przedewszystkiem zbli-
żenia z Francją!

— A dlaczego?

— Przedewszystkiem ze względów fi-
nansowych. A następnie ze względu na an-
tagonizm francusko - angielski. Rosja szu-
ka oparcia w swej walce z Anglią.

— A co teraz porabia wasza nielegal-
na partja w Rosji?

— Teraz bucharin naszej ideologii ro-
sna. Nawet Wucharin mówił na zjeździe
komunistycznym, że ożywienie się przemy-

Pracownicy państwowi pod dozorem policyjnym!

W swoim czasie pos. tow. Hansner na po-
siedzeniu Komisji Komun. zainterpelował b.
min. kol., p. Tyszkę, czy prawdą jest, że kole-
ści pod dozorem władz politycznych i że opi-
nia tych władz jest nieraz decydująca dla trak-
towania pracowników kolejowych przez admi-
nistrację....

P. Tyszka, jakkolwiek dobrze wiedział
wówczas, jak rzeczy stoją, nie dał żadnej od-
powiedzi, a tylko obiecał — jako że obiecywa-
nie zawsze łatwo mu przychodziło — sprawę
„zbadać“ i wyjaśnić udzielić „później“...

Alhści p. Tyszka poszedł, a nikt się tych
„wyjaśnień“ od niego nie doczekał...

Przyszły one wszakże same w postaci
bardzo ciekawego dokumentu, który leży
przed nami, a który rolę p. Tyszki w tej spra-
wie dość jaskrawo oświeca...

Jest to mianowicie tajny okólnik pewne-
go województwa (nazwisko znane nam,
Red.) do wszystkich starostów i do wojewódz-
kiej komendy Pol. Państw. w sprawie nadzo-
ru nad „podejrzany“ kolejarzami...

Okólnik ten brzmi dosłownie:

„Województwo Wydział Pre-
djalny. L. (Tajne/25)....

Pracownicy kolejowi podejrzani o działal-
ność przeciw państwową. Dnia 30 lipca 1925 r.
Do wszystkich Panów Starostów. Ministerstwo
Kolej rozporządzeniem Nr. TB. 398/25 wydało

W dzisiejszym numerze:

ROZMOWA Z TOW. DANEM. K. Czapiński.
AFERA PODRABIACZY PIENIĘDZY NA
WĘGRZECH ZATACZA CORAZ SZER-
SZE KRĘGI.
PRACOWNICY PAŃSTWOWI POD DOZO-
REM POLICYJNYM.
Z ROSJI SOWIECKIEJ.
WADLIWOŚĆ MAŁYCH KAS CHORYCH.
LOTNICY. Dr. J. Z.
ODCINEK: Teatr Mały: „MÓJ OJCIEC MIAŁ
SŁUSZNOŚĆ“. Karol Irzykowski.

stwu stwarza grunt dla mieniszewizmu. Obec-
nie masy robotnicze coraz częściej zwraca-
ją się do nas już nie po propagandę, ale po
kierownictwo — np. przy wyborach do So-
wietów. Masy żądają od nas literatury po-
pularnej, rzeczowej. Będziemy musieli ją
tworzyć. Konstataujemy w partii dopływ no-
wych sił. Oczywiście, terror staje się coraz
straszniejszy. Skazani na wygnanie, którzy
ukończyli swój termin, wrócić do kraju nie
mogą, bo policja (G.P.U.) przedłuża im
termin.

Na tem skończyłem swą rozmowę z t.
Danem. Po raz pierwszy nasza partja w
niepodległej Polsce spotkała się z wybit-
nym przedstawicielem rosyjskiej S.-D. Ma-
my podstawy do przypuszczenia, że obser-
wacje tow. Dana na naszym Zjeździe spo-
wodowały usunięcie pewnych uprzedzeń,
które utrudniały współdziałanie obu partji
socjalistycznych.

Kazimierz Czapiński.

pouczenie do wszystkich Dyrekcji Kolejowych,
że z pracowników, co do których, według o-
pinji władz politycznych, definitywnie stwier-
dzono, że prowadzą agitację (?), względnie
występują przeciwko Państwu, należy rozwią-
zywać stosunek służbowy na podstawie reduk-
cji (!!), o ile nie będzie dostatecznych podstaw
do zwolnienia ich w drodze dyscyplinarnej na
podstawie wyników śledztwa (!) karno-sądo-
wego lub dyscyplinarnego (!). Pracowników
nieetatowych, o których władze polityczne
opiniują (!), że tylko są podejrzani (!) o powyż-
sze czyny karygodne, ma Dyrekcja zwalniać ze
służby bez podania powodów, które to uprawn-
ienie przysługuje zarządowi kolejowemu wo-
góle i w każdym wypadku odnośnie do dzien-
niowych płatnych pracowników. Podejrzanych (!)
etatowych należy przenieść z ich dotychczas-
owego środowiska do małych miejscowości,
gdzie będzie ułatwiony dozór nad nimi, ze
strony organów władz politycznych. O tem
zawiadamiam Panów Starostów w związku z
moim reskryptem z dnia.....

Okólnik powyższy, w którym bliższe
szczegóły (daty i liczby aktów) ze względów
zrozumiałych opuszczamy, otrzymały, poza
starostami, wszystkie urzędy policji politycz-
nej w województwie; nie ulega oczywiście naj-
mniejszej wątpliwości, że cyrkularz taki zo-
stał wydany przez wszystkie województwa, a
to na podstawie rekskryptu Min. Spraw
Wewn. z dn. 20/7 1925 r. Nr. T. B. 4284/25, na
co okólnik powyższy wyraźnie się powołuje i
że odnosi się on nie tylko do kolejarzy, ale do
wszystkich pracowników państwowych.

Cały ten dokument policyjny to prawdzi-
wie kompromitujące świadectwo dla stosun-
ków, jakie zapanowały w Republice Polskiej!

Okólnik powyższy jest jaskrawym, niesłychanym pogwałceniem ustaw zasadniczych z r. 1922, które każdemu obywatelowi Państwa gwarantują wolność przekonań...

Wprawdzie okólnik powiada o działalności „przeciwpanstwowej”, ale z dotychczasowych praktyk i z kilku głośnych procesów politycznych, zakończonych uwolnieniem oskarżonych (np. proces bydgoski) wiemy, że dla oskarżenia ludzi niewinnych wystarczy często donos najbardziej ograniczonego lub złośliwego konfidenta policyjnego, do których często należą figury z pod najciemniejszej gwiazdy, o bardzo mętnej, często kryminalnej kondycji.

Zresztą powyższy dokument wyraźnie powiada, że na żądanie policji kolej ma wyrzucać z pracy naewet takich ludzi, którym nie tylko sądownie, ale nawet administracyjnie, t. j. dyscyplinarnie, nie udowodniono żadnej działalności antypaństwowej, ale co do których zachodzi tylko takie „podejrzenie” lub zgola tylko „opinja” władz policyjnych!

Jest to przecież nie innego, jak tylko wprowadzanie rządów donosicielstwa i prowokacji najpodlejszego rodzaju, jak za czasów najgorszych reakcji carskiej!

Jeżeli ktoś istotnie działa na szkodę Państwa, to istnieją od tego sądy, by przestępstwo takie udowodnić i w wyroku ustalić. I tylko na podstawie wyroku sądowego można by występować z jakimś przeciw winnym represjami!... Ale nigdy na podstawie „podejrzenia” czy „opinji” władz policyjnych!

A co przytem znamienne, to fakt, że „podejrzanych” pracowników ma się wyrzucać pod pozorem „redukcji”, tej właśnie redukcji, którą podobno stosuje się tylko dla „sanacji budżetu”!

Domagamy się kategorycznie od Rządu, ażeby ten dokument haniebny — natychmiast unieważnił i wycofał!

Co do kolejarzy zaś, to spodziewamy się, że obecny minister koł. te rządy policyjne na kolei bezwzględnie usunie! Zachodzą bowiem coraz częstsze wypadki prześladowania politycznego pracowników kolejowych, „winnych” tyle tylko, że pracują w P. P. S., o czym pisać będziemy jeszcze osobno...

Kcz.

Z Rosji sowieckiej.

PROCES PROWOKATORÓW „DYWERSYJNYCH”.

Przed kilku dniami zakończył się w Mińsku proces przeciwko t. zw. „Arzem polskim szpiegom”, których rzekomo aresztowano na sowiecko-polskiej granicy. Z przewodu sądowego okazało się, że wszyscy trzej oskarżeni odegrali rolę sowieckich prowokatorów. Oskarżeni, rzekomo dywersanci polscy niejacy: Sajko, Trotow i Pruzanec, oświadczyli na sądzie, że nie mogli „wytargować” od polskich oficerów większych pieniędzy za napad na pociąg holenderski, ożeto woleli zawiadomić sowiecką ochrankę graniczną. Wyrok był bardzo łagodny. Skazano „dywersantów” na pięciomiesięczne więzienie, z zaliczeniem przewencyjnego aresztu. Zostali oni wypuszczeni na wolność, otrzymując „gratulacje” od obecnych na sali bolszewików.

KREMATORJUM W MOSKWIE.

Moskiewski sowiet ogłosił konkurs na przebudowę gmachu Dońskiego klasztoru w Moskwie na krematorium. Oddanie tej instytucji do użytku publicznego ma nastąpić jeszcze w bieżącym roku.

NOWA LINJA LOTNICZA TYFLIS — TAURIS.

Zakaukaski Aerolloyd przeprowadził z rządem perskim rokowania w sprawie otworzenia bezpośredniej linii komunikacyjnej pomiędzy Tyflisem a Taurisem. Lot trwać będzie 5 godzin — podczas gdy obecna komunikacja wymaga 4 — 5 dni podróży. Linję tę obsługiwać będą aparaty Junkersa. Cena przelotu ustalona została na 36 rubli.

FORMOWANIE MORDWIŃSKIEJ REPUBLIKI SOWIECKIEJ.

W związku z ożywianym się ruchem narodowym wśród Mordwinów Włók wyłonił projekt wydzielenia obszarów, zamieszkiwanych przez większość mordwińską i utworzenia autonomicznego okręgu mordwińskiego w rosyjskiej republice Sowietów. Stolicą Mordwinów ma być Saransk.

W WALCE Z BRAKIEM MIESZKAN.

W związku z kryzysem mieszkaniowym, oraz niemożliwością rozszerzenia ruchu budowlanego, moskiewskie władze stanęły wobec konieczności zakwaterowania 1200 studentów wyższych uczelni.

Znalezienie mieszkań dla tylu studentów było warunkiem ludowego komisariatu oświaty niezmierzającego i nieredukowania kilku wydziałów uniwersyteckich. Pod naciskiem Sownarkomu władze miejskie przeprowadziły fuzję kilku urzędów miejskich, opróżniając szereg gmachów dla potrzeb uczącej się młodzieży. Krok ten spotkał się z uznaniem ludności, spodziewającej się ze zmniejszenia ilości gmachów miejskich osłabienia plagi biurokratyzmu.

UJEDNOSTAJNIENIE TARYFY POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ W ROSJI SOWIECKIEJ.

Sownarkom R. S. F. S. R. wydał rozporządzenie, ujednolajniające różne dotychczas opłaty pocztowo-telegraficzne, stosowane w zależności od odległości. Szczególnie dotyczyło to zrówna-

nia taryfy gwarancji zabezpieczeniowych od przesyłek wartościowych i pieniężnych. Okazało się, że stosowanie różnych taryf pociągało za sobą nadmierne zbiorokratyzowanie poczty.

BANDYCKIE NAPADY DZIECI W MOSKWIE.

Dnia 21 grudnia, w związku ze wzmocnionym ruchem handlowym w okresie przedświątecznym, w Moskwie zebrało się pod murami „Kijaj-grodu” pomiędzy wrotami Nikulskimi i Ilińskimi kilkudziesięciu wyrostków, w celu zrabowania straganów z żywnością. Na znak, dany przez jednego z uliczników, dzieciarnia uliczna rzuciła się na stragany i rozdrapała towar. Publiczność i przekupnie starali się bronić swego dobytku. Ulicznicy kijami i zębami poranili kilkanaście osób. Nadbiegłe oddziały milicji rozprószyły gromady uliczników, aresztując kilkunastu prowodyrów w wieku 12—13 lat.

JESZCZE JEDEN „NAWRÓCONY” GENERAL CARSKI.

Znany Kołczakowski generał Iwanow-Rimow, po porozumieniu z rządem sowieckim, ogłosił list, uznający rząd Sowietów, jako jedyny prawowładny. Za list ten Rimow powrócił do Sowietów i ma otrzymać w czerwonej armii wysokie stanowisko.

TRAGEDJA SAMOJEDÓW POD OBUCEM ALKOHOLU.

Z powodu nadmiernego używania alkoholu przez Samojedów w Meczenskim i Peczerskim powiatach w Archangielskiej gubernji, nastąpiło niebywałe wytudnienie. Stale pijani Samojedzi przestali pracować. Wiele wsi podczas awantur i bijatyk spłonęło. Największy procent morderstw i zbrodni, popełnionych w Rosji sowieckiej, przypadał na owe powiaty. W związku z tem archangielski gubernator wystąpił z wnioskiem zupełnego zakazu sprzedaży monopolowej wódki. Rzecz znamienita, że komisarjat handlu wewnętrznego RSFSR. na zakaz sprzedaży nie chciał się zgodzić.

PONOWNE OTWARCIE DOMÓW GRY W MOSKWIE.

Rada ludowych komisarzy wydała zezwolenie komisarjatom handlu na sprzedawanie koncesji na domy gry, ruletkę, loteryjkę i karty. Domy gry mają dochód przeznaczać na cele społeczne. Należy zaznaczyć, że domy gry, uprzednio otwarte, zostały zlikwidowane z powodu częstych defraudacji urzędników na cele hazardu.

Czy Senator może być notariuszem?

Opowiadano dziś w Sejmie, jakoby p. Smółski, dawniej minister spraw wewnętrznych a zawsze jeszcze senator, miał zostać — notariuszem w Lublinie. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że notariusz jest urzędnikiem. Konstytucja wyraźnie orzeka, że urzędnik nie może być jednocześnie posłem ani senatorem, co znaczy, że urzędnik, wybrany na senatora, musi przejść w stan urlopu. P. Smółski tedy, o ile chce być urzędnikiem (notariuszem), nie może być senatorem jednocześnie. Przypuszczamy tedy, że p. Smółski złożył już mandat senatora.

Ale gdyby nawet tak być miało, skandal, wywołany tą sprawą, zmniejszyłby się zaledwie o 50%. Jakże bowiem zrozumieć fakt, że senator Ch. D. z ręki ministra Ch. D. otrzymuje lukratywną posadę notariusza przy Sądzie Okręgowym w Lublinie i dla tej lukratywnej posady rzuca mandat prawodawcy, nierównie ważniejszy, choć mniej zyskowy? W ten sposób p. Smółski sam podkopuje autorytet Senatu w oczach wyborców własnych i swego stronnictwa wogóle, nad czem zresztą ubolewać nie będziemy.

Sprawozdanie teatralne

TEATR MAŁY: „Mój ojciec miał słuszość”, komedia w 3-ach aktach Saszy Guitryego, przekład W. Perzyńskiego.

Był znakomity aktor francuski Lucjan Guitry i miał syna Saszę, również aktora. Kochali się bardzo i po zgonie ojca syn pisze komedijkę na temat wspólnej przyjaźni. Dość zrezygnowane i dość skandaliczne. Fabrykat, który bardzo imponuje niektórym naszym pisarzom i uchodzi za wykwit paryskiej kultury rozkosznego zepsucia. Widziałem taką sztukę Saszy przed paru laty. Monter czy tapicer pracuje w poglądzie jakiejś utrzymanki i zostaje jej kochankiem; podstarzały właściciel tej niewiasty, zamiast robić awantury, jest bardzo zadowolony, że swoje „uczucia” tak dobrze ułożyła i wprowadza się do „obojga młodych” aby się „ogrzewać przy ich szczęściu”. (W języku freudystów nazywa się to homoseksualizm poprzez kobietę).

Ta nowa komedijka, którą wystawił Teatr Mały, jest trochę roztrzęsiona, ale ma dwie kapitalne sceny: jedną, w której 70-letni papa wyklada swojemu synowi zasady kultury sybarytyzmu w takich aforyzmach, jak: „życie jest piękne, tylko nie potrzeba go sobie utrudniać”, „biore smokę co wieczór, aby mieć pretekst do zmieniania bielizny”, „trzeba być

Wadliwość małych Kas Chorych

Śmiało rzecz można, że Kasy Chorych zdobyły sobie już uznanie trzeźwiej myślącej części społeczeństwa.

Należałoby tylko teraz dążyć do prawidłowego ich rozwoju, ażeby w przyszłości stanęły na wysokości swego zadania.

Kasy duże, jak warszawska, łódzka i inne, trzeba przyznać, rozwijają się dobrze w kierunku świadczeń lekarskich. Zato Kasy małe pędzą żywot suchotniczy. Kasy te bowiem, mające zaledwie tysiąc lub kilka tysięcy ubezpieczonych, nigdy nie mogą dać tych świadczeń, co Kasy duże, działające w miejscowościach uprzemysłowionych. Tu robotnicy dzięki większemu skupieniu, są lepiej zorganizowani, potrafią zatem skutecznie bronić swych interesów i zdobyć społecznych, domagać się higienicznych warsztatów pracy i t. d.

A to znacznie ułatwia pracę tym Kasom.

W miejscowościach zaś o drobnym przemyśle, robotnicy są gorzej opłacani, odżywiają się źle, mieszkają w warunkach wprost nieludzkich, podatnych na choroby wszelkiego rodzaju.

Te Kasy mają szalenie utrudnione zadanie. W takich warunkach apteki prywatne pochłaniają przeważną część przychodu Kasy, gdyż całe leczenie opiera się jedynie na karmieniu chorych lekarstwami. Kierownictwo Kasy i lekarze głowy tracą nie widząc żadnego wyjścia, zwłaszcza w obecnym kryzysie.

A przecież jest rzeczą wprost nienormalną, żeby członek dajmy na to, warszawskiej Kasy nie mógł otrzymać w razie choroby takich samych świadczeń w Kasie kozienickiej, ozorkowskiej lub opoczyńskiej, jakie otrzymałby w swojej Kasie. To jest nawet sprzeczne z ustawą.

Wszystkie Kasy, duża czy mała, bogata, czy biedna — winny dawać jednakowe świadczenia swym członkom. A to jest możliwe tylko wtedy kiedy wszystkie Kasy na to składają się będą.

Związek Kas Chorych, drogą opodatkowania Kas, mógłby tworzyć fundusz, któryby pozwolił zbudować sieć lecznic i składnic aptecznych, obsadzić niektóre miejscowości lekarzami — specjalistami, ażeby małe Kasy nie potrzebowały wydawać olbrzymich sum na wysyłanie chorych do specjalistów, mieszkających nieraz o 200 km. Związek Kas Chorych, mając na to środki, mógłby pomóc wielu Kasom w zdobyciu odpowiednich lokali i urzędzeń.

Związek Kas Chorych musi być instytucją, której zadaniem zasadniczym winno być skupianie rozproszonej dzisiaj energii na zwalczanie chorób na terenie poszczególnych Kas i rozciągnięcie w ten sposób działalności na cały obszar Polski. Jeżeli w ubogiej miejscowości wybuchnie epidemia lub jeżeli miejscowość ta jest stałym rozsądnikiem pewnych chorób, to miejscowa Kasa, nie mając środków na zwalczanie ich, nie powstrzyma niebezpieczeństwa przenoszenia jej do innych miejscowości.

Choroby są jednym z najpoważniejszych wrogów ludzkości, zwłaszcza klasy robotniczej. Trzeba zatem prowadzić z niemi walkę nie wyczekującą, nie obronną, lecz zaczepną, szukając ich po wszystkich zakamarkach nędzy ludzkiej.

W-to.

Emigracja do Kanady

Urząd Emigracyjny zawiadamia, że na podstawie układu, zawartego przez przedsiębiorstwa kolejowe Canadian National Railways i Canadian Pacific Railways z rządem kanadyjskim oraz porozumienia, osiągniętego z urzędem, rozpocznie się w marcu bieżącego roku emigracja do Kanady następujących kategorii osób:

Rodziny rolnicze, posiadające po opłaceniu kosztów podróży 500 dolarów, będą przyjęte w Kanadzie w liczbie nieograniczonej pomiędzy 1 marca a 15 sierpnia.

Rodziny rolnicze, posiadające po opłaceniu kosztów podróży morskiej i lądowej do miejsca przeznaczenia w Kanadzie, sumę 25 dolarów, będą przyjęci pomiędzy 15 marca a 15 maja. Każdej komercyjowanej w Polsce linii okrętowej, wysyłającej okręty do Kanady, będzie przyznany pewien kontyngent robotników rolnych.

Ponadto będzie przyjęta pewna liczba kobiet służących, oraz najbliższe rodziny (żony i dzieci do lat 18) rolników, osiadłych w Kanadzie.

Wszystkie te kategorie emigrantów otrzymają wizy kanadyjskie, bez specjalnego zezwolenia imiennego Kanadyjskiego Dep. Kolonizacji i Imigracji, o ile uzyskają certyfikaty przedstawiciela jednego z wyżej wymienionych przedsiębiorstw kolejowych C. N. R. lub C. P. R., który będzie urzędował w Polsce.

Rolnicy i robotnicy rolni, posiadający wyżej wymienione kwoty dolarów, oraz mogący opłacić koszty podróży, zgłosić się winni do najbliższego biura prowincjonalnego jednej z linii okrętowych, sprzedających karty okrętowe do Kanady, po bliższych informacjach co do warunków podróży i wymaganych formalności. Zadatek wpłacać należy jedynie, jeżeli linja okrętowa zapewni, że dany emigrant odpowiada warunkom, wymagany dla uzyskania wstępu do Kanady. W celu ułatwienia emigrantom uzyskania emigracyjnego paszportu, Urząd Emigracyjny zezwolił na bezpłatne pośrednictwo linii okrętowych w tych sprawach. Całkowita należność za kartę okrętową wpłacać należy dopiero po uzyskaniu paszportu emigracyjnego. Emigrant, który po wypełnieniu wszystkich wymaganych formalności, nie otrzymał w Warszawie lub we Lwowie zaświadczenia (certyfikatu) przedstawiciela wymienionych wyżej C. N. R. lub C. P. R., żądać wmiem od linii okrętowej, która sprzedała mu kartę, zwrotu kosztów podróży do Warszawy lub Lwowa i z powrotem do miejsca zamieszkania.

Dla informacji emigrantów zaznacza się, że mogą być przyjęte jedynie osoby zdrowe fizycznie i umysłowo, zdolne do pracy, umiejące czytać w jakimkolwiek języku. Chorzy na jaglicę i favus będą odrzucani. Emigranci, przyjęci w charakterze rolników, muszą być z zawodu rolnikami. Najchętniej przyjmowani są właściciele, dopuszczani są jednak również rolnicy, posiadający fachowe wykształcenie lub praktykę, o ile posiadają wymaganą gotówkę 500 dolarów. (PAT.)

Czasopisma nadesłane.

„Biuszcz” rozpoczyna 58-my rok swego istnienia interesującym numerem noworocznym. W dziale społecznym czytamy: „W imię zdrowego Jutra” W. Pelczyńskiej, „Naprzeciw przyszłości” Z. Zawiszańskiego, „By nie zmarnować sił” C. Walewskiej, „Obniżyć stopę życia” H. Ceysingerówny. Dział literacki zawiera utwory pióra najświetniejszych pisarzy naszych i obcych. Widzimy poezję hr. de Noailles w przekładzie M. Kossak-Pawlikowskiej, nowelę autorki duńskiej Sigrid Undset, laureatki Nobla, powieść na tle życia współczesnego M. Kłaczewiczowej p. t. „Jedno spojrzenie”, obrazek rodzajowy z epoki starożytnego świata klasycznego p. t. „Złoty Wiek” prof. T. Zielińskiego, szkic literacko-histeryczny prof. M. Dubieckiego p. t. „Na stopniach tronu”, oraz cykl feljetonów psychologicznych M. Grossek-Koryckiej „Świat kobiety”.

delikatnym i nie przewlekać choroby, na którą się ma umrzeć”, „kobieta jest rozkosznym bydlątkiem” — i drugą scenę, w której żona po dwudziestu latach chce wrócić do męża, lecz on nie daje się wziąć na plewy i paraliżuje jej pokusy równie zrezygnowane jak stanowczo. Zresztą główną osnową tej sztuki jest tradycyjne przechodzenie owej epikurejskiej mądrości życiowej z ojca na syna, z syna na wnuka; co prawda, dziedziczy się ona tutaj bezboleśnie, bez dużych wstrząśnień moralnych. Syn w II akcie zaklina się, że brzydzi się kłamstwem; w III akcie odkrywa papę, że syn jednak trochę go ołgał, i papę jest tem zachwycony: surowości zasad nie zakorzeni się w domu Bellangerów!

Główną pikanterją, ale już czysto reżyserską jest, że — zapewne dla uwydatnienia „myśli(?) przewodniej” — dziadka z aktu I i ojca z aktów dalszych gra ten sam aktor, p. Stanisławski; zaś syna z aktu I i wnuka z aktów dalszych znowu ten sam aktor, p. Warnecki, tak że ta sama osoba średniego p. Bellangera gra aż dwóch aktorów. Wkracza to już trochę w zakres kina. P. Stanisławski gra z wdziękiem rolę filozofujących podstaruszków, ma na nie monopol od czasu wystawienia „Gry” Pirandella w tym samym teatrze. Pani Siennicka grała żonę wracającą pod dach męża w II akcie — jaskrawa kokieterja i węzłowe ruchy były na szczęście w myśl tej roli. P. Warnecki jako syn i wnuk był w miarę miłym i w miarę poważnym; tragiczną scenę rozmowy przez telefon z uciekającą żoną ode-

grał z uczuciem a dyskretnie, tak jak przystało, aby nie psuć komedijowego stylu całości. Inne role wypadły dostatecznie.

Ta sztuczka na początek karnawału wszystkim żądnym zabawy daje zgóry rozgrzeszenie i ostrzeżenie: używajcie życia, bo życie jest piękne! Ten refren kilka razy powtarza p. Stanisławski. Tak jest, życie jest piękne, gdy się ma jedną wille dla siebie, a drugą dla syna; gdy żonie, która uciekła i wraca, nie trzeba dawać utrzymania, bo ona sama ma skądś jakieś dochody; gdy i tato i synalek mają dosyć pieniędzy na to, aby jakieś ubogie modystyki czy szwaczki robić „rozkosznymi bydlątkami” to jest swoimi utrzymankami. Śmieszne jest tylko, jeżeli p. Sasza Guitry zaczyna czasem przybierać pozę filozofa epikurejskiego — a wielu franc. pisarzy choruje na tę pretensję. Gmaszek filozofii, na którego szczycie powiewa sztandar z majteczek damskich (oczywiście jedwabnych). To jest śmieszne, ale gorszy się ten niema powodu. Socjalizm nie jest wcale ascetyzmem, choć może czasem do swego zrealizowania wymaga ascetyzmu — jak wogóle każdy ideał — ale sam nie jest ascetyzmem, przeciwnie, dąży do tego, aby było jak najmniej ascetów — przymusowych! Dla tego daj nam Boże dobrą walutę, dużo pieniędzy a potem piękne życie, — czego sobie i swoim łaskawym czytelnikom na ten nowy rok życzy recenzent.

Karol Irzykowski

Lotnicy.

(Szkieł z higieny pracy).

Dzisiaj ludzie tak oswoili się z samolotami, że nietylko zachęcać ich potrzeba do tych środków komunikacyjnych, ale powstrzymywać ze względu na obecne ich braki, na nieregulowanie stosunków międzynarodowych i na różnicę ciśnienia powietrza w dolinie Prądnika lub Wisły a hen ponad wierzchołkiem Mont Blanc, Kазboku i Ewerestu.

Dawniej, lat kilka temu, nikt nie odważył się odbywać podróży samolotem, a co dopiero kierować nim, bez dokładnego zbadania lekarskiego. Dzisiaj nie pytają żadnego podróżnego o świadectwo lekarskie chyba, że chce być pilotem zawodowym lub wstąpić do awiacji wojskowej. Mamy już i w Polsce samoloty sanitarne, przenoszące chorych nie tylko z pola bitwy, lecz z zapadłej prowincji do stolicy celem operacji, a wtedy też zapomina się, czy serce chorego zniesie podróż powietrzną.

Organizm ludzki niezawście bezkarnie wznosi się na wielkie wysokości, zwłaszcza w nader szybkim tempie i coraz to pod innym ciśnieniem powietrza.

Mylnem jest mniemanie, że każdy organizm może swobodnie przystosować się, akomodować do wznoszenia się wysoko samolotem.

Chory na serce, miażdżycę naczyń (sklerozę), krwotoki, zaburzenia mózgowie i uszne, neurastenję, fobie, anemię, uwiąd starczy, chęrlactwo — nie powinien nigdy odbywać podróży powietrznej.

Każdy zaś kandydat na pilota musi poddać się szczegółowemu egzaminowi psychicznemu — lekarskiemu. Nie dość jest mieć zdrowe narządy krążenia krwi i oddychania, zdrowy wzrok i słuch, trzeba mieć wielką spostrzegawczość, zmysł orientacyjny doskonale rozwinięty, śmiałość i odwagę, a zarazem zimną krew i wielką przytomność umysłu.

Znane są oddawna choroby t. zw. morskie, zaburzenia przy wznoszeniu się na góry, a dzisiaj już znamy choroby lotników. W miarę szybowania samolotem coraz wyżej i wyżej doznajemy: na 1500 metrów — lekkiego bólu głowy, suchości w ustach i gardzieli, przetypienia słuchu, uczucia zimna; na 2000 metrów — nieraz brzęczenia w uszach, zawrotów głowy, trudności oddychania, przyspieszenia bicia serca, z początku zwiększenia ciśnienia krwi, a potem zmniejszenia, mdłości, ruchów cięższych; na 3000 metrów i więcej — pewnego odętwienia, senności, osowiałości, powolności w ruchach i kojarzeniu wyobrażeń.

Zaburzenia nerwowe i sercowe występują u lotników szczególnie przy przedkiem, gwałtownym spadaniu, trwają one po wylądowaniu kilka godzin, czasem kilka dni i tygodni. U lotników zjawiają się one przy daleko mniejszej wysokości niż u pieszych turystów, wspinających się swobodnie na szczyty górskie. Lotnicy potrzebują wielkiego odpoczynku po przemęczeniu fizycznym i psychicznym.

Podczas ostatniej wojny okazało się, że 33 proc. lotników amerykańskich nie odczuwało żadnych zaburzeń, 18 proc. skarżyło się na brak oddechu, 10 proc. na zimno i trudność oddychania, 20 proc. na ból głowy, a 12 proc. na wyczerpanie fizyczne i przygnębienie duchowe. Należy zauważyć, że w Ameryce przyjmują się na lotników wojskowych tylko wyborowe jednostki po bardzo ścisłym egzaminie lekarskim i psychotechnicznym.

Ażebym latać na samolotach czy to w roli pilota, czy to w roli obserwatora lub turysty, trzeba mieć temperament i zdrowie po temu. Dotychczas uczeni badacze nie mogą stanowczo odpowiedzieć, jaka jest przyczyna zaburzeń w organizmie lotników wznoszących się lub spadających. Najprawdopodobniej kilka czynników oddziaływa jednocześnie: tlen nie absorbuje się łatwo do krwi przy rozrzedzonym powietrzu; ciśnienie krwi zmienia się; nerki nie funkcjonują, należyć — organizm zatrzuwa się; zaburzenia następują w uchu wewnętrznym, połączonym z mózgiem.

Nie tyle wypadki, ile choroby powinny odstraszać od lotnictwa chorych i słabowitych.

Z ulepszeniem samolotów, z udoskonaleniem nauki lotniczej wypadków zdarza się coraz mniej. W 1924 roku samoloty Towarzystwa francusko-rumuńskiego przebiegły 189,279 kilometrów z 414 pasażerami i nie miały żadnego wypadku. Anglia oblicza, że w 1920 roku na 195,000 mil. zdarzył się 1 wypadek śmiertelny.

W wojsku wypadki zdarzają się daleko częściej, gdyż samoloty są zużyte, przestarzałe, lotnicy starają się latać jak najprędzej i wyprawiać różne sztuki akrobatyczne.

Kto pragnie być lotnikiem lub podróżować na samolocie, a nie chce narażać swego zdrowia i życia, — ten powinien:

1) Poddać się badaniu lekarskiemu. Wszak we Francji przy badaniu na pilotów odrzucają 38 proc. kandydatów, a w Stanach Zjednoczonych — 30 proc.

2) Podczas latania być ciepło ubranym jak na mróz trzaskający, a do uszu włożyć wate.

3) Podczas latania na wysokości, przenoszącej 2000 metrów a zwłaszcza 3,000 lub więcej, trzeba wdychać tlen z aparatów automatycznych.

4) Wznosić się i spuszczać z wysokości powoli, nigdy raptownie.

5) Odpoczywać po każdym lataniu przez kilka godzin lub dni do zupełnego wypoczęcia. Co kilka miesięcy mieć dłuższy dwutygodniowy odpoczynek.

6) Co miesiąc ponownie dawać się badać lekarzowi.

7) Nigdy nie latać w chorobliwym stanie: przy bólu i zawrotach głowy, osłabieniu, gorączce, krwotokach, wymiotach, biciu serca, obrzękach.

W wielu krajach — Niemczech, Francji, Anglii, Belgii, Holandji — zorganizowano instytuty do badania kandydatów do latania. W Stanach Zjednoczonych jest 67 biur i szkoła specjalna dla lekarzy awiacji.

Nie tylko piloci, nie tylko lotnicy zawodowi powinni być badani przez lekarzy specjalistów, lecz każdy, kto pragnie podróżować samolotem.

Nie należy nigdy zapominać, że człowiek jest stworzeniem ziemskim, że usrój jego niezorganizowany jest na to, by bujać tysiące metrów ponad błękitami lub pracować pod wodą.

Do walki z naturą tylko silny zdrowy organizm może się swobodnie przystosować. Walka z naturą ma pewne granice.

Dr. J. Z.

Sprawy skarbowe.

Drużna seria dolarówki.

W dniu 1 lutego r. b. wypuszczona będzie Seria II Premijowej Pożyczki Dolarowej. Seria ta, tak samo jak i pierwsza, wypuszczona będzie w odcinkach po 5 dolarów i sprzedawana jedynie za waluty obce, natomiast posiadacze obligacji Serii I będą mogli w drodze dobrowolnej konwersji wymienić je na Serię II, stanowi to więc przywilej dla posiadaczy dolarówek Serii I.

Warunki, na jakich wypuszczona będzie Seria II Premijowej Pożyczki Dolarowej, są dla nabywców korzystniejsze, niż warunki Serii I: przy dotychczasowym oprocentowaniu w wysokości 5% w stosunku rocznym została podwyższona suma, przeznaczona na wygrane: corocznie będą wylosowywane premie na ogólną kwotę 250 tysięcy dolarów. Losowania będą się odbywały co dwa miesiące, największa premia wynosi 40 tysięcy dolarów, pozmatem będą premie w wysokości 8 tysięcy, 3 tys., 1 tys. 500, 100 dolarów. Ogółem w ciągu roku wylosowaniu podlega 2,140 premii. Kupony będą płatne co pół roku zdatu, pierwszy więc kupon płatny — 1 sierpnia r. b.

Seria II Premijowej Pożyczki Dolarowej, wypuszczona będzie na 5 lat, a więc — z płatnością w dn. 1 lutego 1931 r. Przed terminem płatności, posiadacze obligacji będą mogli je realizować w każdym czasie.

Pierwsze losowanie II Serii Dolarówki odbędzie się dn. 1 marca r. b. — wylosowanych będzie 100 premii na sumę 75 tys. dolarów, w tem jedna premia — 40 tys. dolarów, jedna za 8 tys., trzy po 3 tys., pięć po tysiąc, dziesięć po 500 i osiemdziesiąt po 100 dolarów.

Działalność Okr. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie.

(Kor. własna).

Na zasadzie art. 131 i 15 dekretu o tymczasowej organizacji władz naczelnych z dn. 3.III 1918 r. i odpowiedniego rozporządzenia Rady Ministrów, na poszczególnych terytoriach państwa zostały utworzone tak zw. „Okręgowe Urzędy Ubezpieczeń”, których obowiązkiem jest organizowanie Kas Chorych tam, gdzie one jeszcze nie istnieją.

Musimy tu zwrócić uwagę na działalność Okr. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, na czele którego stoi niejaki Dr. Szkodziński, gdyż urząd ten zupełnie nie spełnia swoich zadań.

Tam, gdzie to tylko było możliwe, p. Szkodziński poustanawiał Komisarzy dla Kas Chorych, przekształcając zarazem prawo autonomiczne tych instytucji. Ustanawiając Komisarzy dla poszczególnych Kas Ch. należało położyć wielki nacisk na to, aby przy Komisarzach potworzyły się Rady przyboczne, złożone tak z prawodawców, jak i z pracowników.

Tymczasem p. Sz. nie tylko, że nie daje poleceń swym podwładnym do tworzenia Rad przybocznych, ale tam, gdzie one powstały, usiłuje je majoryzować np. w Nadwórnej.

Rozwiązując Zarząd Kasy Ch. w Nadwórnej jeszcze w grudniu 1924 r., postawił w stan oskarżenia dwóch osobników, którzy jako lokalni rzadcy tej Kasy, doprowadzili ją do ruiny. Nie pora na to, aby analizować przyczyny ruiny tej instytucji, ale skoro weźmie się pod uwagę to, że w czasie kiedy Kasa upadła, Urząd Ubezpieczeń już istniał, to należy się spytać, czy zapominał o obowiązujących go postanowieniach w przedmiocie kompetencji

do nadzoru nad Kasami Chorych i dlaczego lustrując Kasę w krytycznym jej czasie, nie starał się wykazać nadużyć, które stwierdzono dopiero na skutek nawoływania czynników miejscowych? P. Szkodziński, postępując w ten sposób, naraził w opinii publicznej na szwank autorytet swego urzędu.

Skoro, na skutek usilnych starań Związku Kas Chorych we Lwowie, dla Kasy w Nadwórnej przydzielono, jako Komisarza człowieka, który przez kilkumiesięczną swą pracę zrobił ze stajni „Augjasza” instytucję, odpowiadającą istotnym potrzebom członków; skoro obecny Komisarz dla swych poczyną, wynikających z potrzeb tej instytucji i jego przekonani demokratycznych, powołał sobie Radę przyboczną, której zadaniem jest podnoszenie na coraz to wyższy poziom wspomnianą instytucję — p. Szkodziński stara się jak gdyby tendencyjnie paraliżować powzięte przez Radę przyboczną uchwały! Podkreśla on przytem na każdym kroku, że „tylko” zarządzenia Urzędu Ubezpieczeń mają być wskazaniem dla działań Komisarza. Dotyczy to niewątpliwie również tych zarządzeń, które są niekorzystne dla Kasy, jak np. zarządzenie co do wypłaty niesłusznych pretensji b. sekretarza Kasy w Nadwórnej, przyjęcie dla Kasy Ch. w Na-

dwornej buchaltera, który był oskarżony o wykroczenia natury materialnej i t. p.

Głos w tej sprawie winno zabrać Ministerjum, zbadać działalność Okr. Zarządu Ubezpieczeń we Lwowie i pouczyć kierowników, jak powinni rządzić, aby nie utrudniać rozwoju instytucjom Kas Chorych, a przeciwnie — rozwój ten ułatwiać; opornych zaś tym zarządzeniom należy usunąć z zajmowanych przez nich stanowisk.

Ter.

KRONIKA POLITYCZNA.

POSŁOWIE Z „WYZWOLENIA” DO MOSKWY NIE JADĄ.

W związku z wiadomością, jaka pojawiła się w „Kurjerze Polskim” o udziale posłów z „Wyzwolenia” w wycieczce do Moskwy, pos. Maksymilian Malinowski, prezes stronnictwa, prosi o sprostowanie, że zarządowi „Wyzwolenia” nic o tem niewiadomo. Gdyby zaś który z posłów z „Wyzwolenia” jednak wyjechał zostałby wydalony ze stronnictwa.

TELEGRAMY

Afera fałszerzy na Węgrzech zatacza coraz szersze kręgi

Białogrod, 6 stycznia. (PAT). W dniu wczorajszym policja aresztowała w jednej z miejscowości w Dalmacji osobnika, nazwiskiem Madronicz, który — jak stwierdzono — był jednym z głównych kolporterów fałszywych banknotów 1000 dynarów na terenie Jugosławji. Policja jest na tropie innych członków bandy, rozpowszechniającej fałszywe banknoty. Śledztwo wykazało, że fałszyfikaty były wyrabiane przez tajną organizację, wykrytą ostatnio na Węgrzech.

Budapeszt, 6 stycznia. (PAT). — Po przesłuchaniu szefa służby bezpieczeństwa Nedosy'ego prokurator wydał nakaz aresztowania go jako podejrzanego o współdziałanie z fałszerzami banknotów.

Budapeszt, 6 stycznia. (PAT). Policja podjęła ponownie przy pomocy rzeczoznawców poszukiwania w instytucie kartograficznym. W dniu dzisiejszym przesłuchano cały szereg pracowników instytutu. Prowadzone jest również śledztwo w Sarespatak, gdzie ks. Windischgraetz posiada swój zamek.

Budapeszt, 6 stycznia. (PAT). Prokurator zawiadomił wczoraj władze policyjne,

ne, że ks. Windischgraetz przyznał się całkowicie do winy, podając równocześnie nazwiska osób z którymi wypracował wspólny plan fałszyfikacji oraz osób, które mu były w przeprowadzeniu tego planu pomocne. Dalej doniósł książkę, że fałszywe banknoty 1000 franków zostały puszczane w obieg zarówno na Węgrzech, jak i zagranicą. Na podstawie tych zeznań zarządziła policja aresztowanie wymienionych przez księcia osób.

Wiedeń, 6 stycznia. (PAT). „Tageblatt” donosi z Budapesztu, że policja poszukuje obecnie profesora Meszarosa, podejrzanego o fałszowanie banknotów czosłowski. Tenże dziennik donosi z Mediolanu, aresztowano tam pewnego węgria nazwiskiem Witkowski, który jest członkiem bandy fałszerzy banknotów frankowych.

Rządowa agencja węgierska „zaprzecza”, jakoby członkowie Rządu byli zamieszani w afere fałszowania pieniędzy. Ta sama agencja „zaprzecza” jakoby fałszerstwa wykryte w Jugosławji, miały związek z fałszerzami węgierskimi.

Nowy rząd bułarski

Sofja, 6 stycznia. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Sobrania prezes rady ministrów Liapczew odczytał deklarację rządową. Nowy rząd — głosi deklaracja — wyszedł z większości parlamentu i doszedł do władzy dzięki zaufaniu, jakie żywi doń król. Deklaracja wylicza następnie główne zagadnienia, na jakie skierowana będzie uwaga nowego rządu, a mianowicie: sprawę amnestji, uchodźców i rozwoju gospodarczego kraju. Zatomowanego przez zobowiązania traktatowe Bułgarii. Rząd dążyć będzie do zaprowadzenia oszczędności w budżecie oraz do uzyskania kredytów, mogących przyczynić się do ożywienia produkcji. Rząd będzie usiłował wyszukać środki, które uczyniłyby pokój nie tylko życzeniem, lecz rzeczywistością.

Sobranie uchwaliło rządowi votum zaufania.

Przystąpiono z kolei do wyboru prezydium izby. Przewodniczącym wybrany został b. premier Aleksander Cankow, wiceprzewodniczącym b. minister finansów Teodorow.

Izba odroczyła się do 26 stycznia r. b.

Afera królewska w Rumunji

Bukareszt, 6 stycznia. (PAT). Uchwalone przez parlament, w związku z rezygnacją ks. Karola, postanowienia, mające być włączone do statutu koronnego, przewidują, że ks. Karol może zachować obywatelstwo rumuńskie, jednakże zostaje pozbawiony praw politycznych. Może on powrócić do kraju jedynie za zgodą króla i rady regencyjnej. Traci on również prawo ojcowskie w stosunku do swego syna — następcy tronu.

Wiadomości telegraficzne.

W sprawie ogłoszonych wczoraj postulatów właścicieli kopalń w Anglii, sekretarz związku górników Cook pisze, że jest ona prowokacją i wypowiedzeniem wojny górnikom.

Z Frankfurtu n/M. donoszą, że w Nadrenji dał się odczuć lekki wstrząs podziemny.

Omawiając możliwość utworzenia przez Lloyd Georgea partji centrum, pisma angielskie

podają informacje, pochodzące z sekretariatu Labour Party, wedle których zbliżenie z Lloydem nie jest do pomyslenia. Żadnych rokowań w tej sprawie dotychczas nie prowadzono.

— Komisja spraw zagranicznych izby reprezentantów Stan. Zjedn. przyjęła jednogłośnie rezolucję w sprawie przyznania kredytów w wysokości 50 tys. dolarów dla pokrycia wydatków, związanych z udziałem Stanów Zjednoczonych w przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

— „Ach Uhr Abendblatt” rozpoczyna jutro druk pamiętników Teofila Olszańskiego p. t. „Jak zamierzałem zamordować prezydenta Polski”.

— Biuro Reutersa donosi z Teheranu, że doniesienia o zamachu na króla Riza Khana są całkowicie bezpodstawne.

— Telegraphen Compagnie donosi z Kopenhagi, że wczoraj dokonano tam zamachu na duńskiego ministra sprawiedliwości Steinke. Minister wyszedł z zamachu bez szwanku. Zamach pozbawiony był motywów politycznych, — był on dziełem szaleńca.

— Z powodu ulewnych deszczów Tamiza wzbiera w dalszym ciągu w ciągu dwóch ostatnich dni. W niektórych miejscach woda utworzyła jeziora szerokości trzech mil ang.

— Wczoraj w aerodromie około Cambridge (Anglia) odbyły się wloty próbne na aparatach wojennych nowego systemu, wykonanych ze stali. Na jednym z tych aparatów dokonał wlotu próbnego lotnik Woodlett, unosząc się do wysokości 30 tysięcy stóp, przy zastosowaniu aparatów, wyrobionych tam.

— „Matin” donosi z Tien-Tsinu, że generał Feng-Ju-Ksiang zamierza odjechać do Moskwy, grając miasteczku Iitenhal.

— Z powodu niestannych deszczów, jakie padały w ostatnich dniach w Szwajcarii, koło miasteczka Iitenhal w okolicy Laufenberga w kantonie Aarau obsunął się większy obszar ziemi, za-

Nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego ukazała się praca Wincentego Jastrzębskiego:

ORGANIZACJA PRACY FIZYCZNEJ I WYKONYWANIE WYSILKÓW

z przedmową prof. L. Krzywickiego.

Cena zł. 5.

Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka Nr. 9.

NOWOŚCI

NOWOŚCI

Już wyszedł z druku i jest do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9,
TOM II PAMIĘTNIKÓW TOW. IGNACEGO
DASZYŃSKIEGO.
Cena 10 złotych.

Prowincja. Pruszków.

(Kor. własna).

W ostatnich dniach Komitet PPS. złożył do Rady Miejskiej dłuższy memoriał, zawierający protest przeciw karygodnej bezczynności Rady Miejskiej oraz jednostronnym wyborom Magistratu, nie liczącym się z opinią publiczną. W dalszym ciągu memoriał zwraca uwagę na szereg naglących potrzeb, domagających się zaspokojenia, a wobec lekceważenia tych spraw przez Radę Miejską, żąda jej rozwiązania i nowych wyborów.

:O::

Ruch robotniczy Z życia partji.

Warsz. Komitet Powiatowy PPS. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w poniedziałek 11 stycznia o godz. 6½ wiecz. w lokalu dzielnicy Praskiej (Brukowa 29).

OKR. Warszawa Podmiejska. W piątek 8 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie egzekutywy (lokal „Robotnika”).

W czwartek dn. 7 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6 m. 4, pokój nr. 12, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

W piątek dn. 8 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy i komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni - Wola. O godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie Koła.

Ruch kult.-oświatowy.

Baczność Chórzyści! Koło Młodzieży Tow. „Wiedza Robotnicza” na Pradze, ul. Brukowa 29, lokal własny, organizuje chór, pod kierownictwem fachowcem. Informacji udziela Sekretariat Koła od godz. 7 — 9 wiecz.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny od 5 — 7 po poł.

Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. W sobotę 9-go b. m. o godz. 7-jej wieczorem punktualnie odbędzie się posiedzenie C. W. Mł. TUR. w lokalu „Robotnika”. Sprawy b. ważne.

„Jak robotnicy w Szwecji doszli do władzy?” Pod powyższym tytułem wygłosi w czwartek, dn. 15 b. m., o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, I piętro — odczyt tow. poseł Zygmunt Piotrowski, który z ramienia T. U. R. i Kom. Centr. Zw. Zaw. przebywał w Szwecji, zwiedzając robotnicze instytucje.

Treść: Szwecja — kraj i ludzie. Dzieje szwedzkiego ruchu robotniczego. Branting — twórca ruchu, trybun klasy robotniczej, pierwszy premier socj. Potężne związki zawodowe. Kooperatywy. Ruch oświatowy. Szkoły robotnicze, praca samokształceniowa. Domy i parki ludowe. Kraj bez analfabetów i komunistów. Postępy socjalistycznego ruchu na wsi. Dwa tygodnie w międzynarodowej szkole wakacyjnej. Planowana wycieczka T. U. R. do Szwecji i Danii.

Odczyt ilustrowany 56 przezroczami, oryginalnymi zdjęciami fotograf. ze Szwecji.

Bilety w cenie 30 groszy do nabycia w Sekretariacie T. U. R. i przy wejściu.

Zebranie Koła Krajowego. W sobotę, dn. 9 b. m., odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu T. U. R. zebranie Koła Krajowego, na którym ob. Wyrzykowska wygłosi odczyt o Algierze i Maroku, ilustrowany przezroczami. Wstęp również dla nieczłonków.

Wycieczka na budowę tunelu. W niedzielę, dn. 10 b. m., odbędzie się wycieczka do budowy tunelu kolejowego w Alejach Jerozolimskich. Bilety w cenie 40 gr. (dla członków T. U. R. 30 gr.) do nabycia w Sekretariacie T. U. R. i na miejscu zbiórki. Zbiórka o godz. 10,45 w bramie OKR, Al. Jerozolimskie 6.

:O::

CYRK L. PROSERPI
(Ul. Ordynacka)
OSTATNI DZIEŃ
dotychczas.
PROGRAMU
ZWIERZYNIEC I ULBZ. urocz. wyc. 8 wiecz.

KINO SPLENDID
NIECZAŁA 6.
Pocz. o godz. 6, 8 i 10 wiecz.
Dramat w 10-ciu aktach

p. t. „**Uwiedziona**”
w roli głównej **MARY PICKFORD**

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +4°, najniższa +1° W Zakopanem rano pochmurno, cicho, temperatura wynosiła —1°, szata śnieżna 12 cm.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie duże, mglisto, nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0°, słabe wiatry z kierunków wschodnich lub cisza.

Z Komitetu obchodów setnej rocznicy zgonu St. Staszica. W ciągu stycznia b. r., w szczególności w niedzielę dn. 17 b. m. i 20 b. m. projektowane jest urządzenie uroczystych obchodów i zebrań, poświęconych Staszicowi, zarówno w stolicy, jak i w całym kraju. Sekcja odczytowa Komitetu pod przewodnictwem Al. Janowskiego opracowała tekst 5-minutowych przemówień o Staszicu w Warszawie w teatrach, kinach i na koncertach. Punktów przemówień ustalono 37, a mianowicie: 11 teatrów, 2 sale koncertowe i 24 kina. W każdym punkcie odbędzie się po dwa przemówienia, wygłoszone przez tę samą osobę. W teatrach i na koncertach przed rozpoczęciem, a w kinach o 6 i 9 wieczorem. W 12 salach miasta Warszawy o godz. 12 w poł. odbędą się odczyty bezpłatne.

W sprawie akademickich stypendiów. Zarząd Tow. „Bratnia Pomoc” stud. Uniw. Warsz., w porozumieniu z innymi organizacjami Uniwersytetu Warsz., podaje do wiadomości, że w piątek 8 b. m. w IV audytorium Uniwersytetu o godz. 8 w odbędzie się zebranie wszystkich studentów Uniwersytetu Warszawskiego, którym przyznano stypendia państwowe na rok bieżący.

Przy wejściu na salę należy okazać indeks ze stemplem, stwierdzającym przyznanie stypendium. Informacji bliższych udziela Prezydium Bratniej Pomocy S. U. W.

O projekt statutu emerytalnego. Wobec podania przez pisma wiadomości, że Magistrat przyznał zasiłek jednorazowy dla emerytów teatralnych, między innymi i z tego powodu, że Rada Miejska dotąd nie uchwaliła nowego statutu emerytalnego dla pracowników teatralnych, co wywołuje przypuszczenie, jakoby sprawa tego statutu zalegała w Radzie Miejskiej, Biuro tejże Rady komunikuje, że statut ten nie został jeszcze przedłożony do rozważenia Radzie Miejskiej przez Magistrat, zatem nie mógł być przez Radę Miejską uchwalony. Przeciwnie, Rada Miejska jeszcze uchwała swą z dn. 21 grudnia r. ub. wezwała Magistrat do jaknajszego uchwalenia i przedstawienia Radzie Miejskiej właściwego projektu statutu emerytalnego.

Zrzeszenie słuchaczy Szkoły Dziennikarsko-Publicystycznej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej podaje do wiadomości, że część dochodu z mającego się odbyć w dniu 9 b. m. w salach hotelu Europejskiego „Balu Pani” przeznaczona jest na cele Zrzeszenia.

Zebrania i odczyty.

Wieczór dyskusyjny Plastyków. W piątek 8 stycznia odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym wieczór dyskusyjny Plastyków na temat: „Kryzys sztuki a szkolnictwo artystyczne”. Referuje prof. Antoni Buszek. Początek o godz. 8-jej w.

Wycieczki.

Wycieczki za morza i oceany. Przy Komitecie Warsz. Ligi Morskiej i Recznej zorganizowana została sekcja wycieczkowa, która postawiła sobie za zadanie urządzić kilka wycieczek zamorskich do Norwegii, Anglii, Francji, Włoch, ewentualnie i do Ameryki. Zainteresowani winni zwracać się w najbliższym czasie do Ligi (plac Napoleona 6, m. 4) oświadczyć lub listownie, deklarując, w jakie strony zamierzaliby jechać. Kosztorysy wycieczek będą niebawem ogłoszone. Dla młodzieży przewidywane są zniżki.

Wypadki.

Zgon komisarza policji. Wczoraj o godz. 9-jej wieczór zmarł nagle w mieszkaniu swym przy ul. Kapucyńskiej 19 komisarz II-go Komisarjatu P. P. 40-letni Stanisław Tomczyński, który służył w policji od chwili powstania Państwa. Zmarł na wadę serca.

Wędrówka palta i futra. Przy ul. Targowej Nr. 77 Leopoldowi Ługowskiemu (Targowa Nr. 78) skradziono na balu palto wartości 550 zł. Policja odnalazła palto w mieszkaniu Dawida Markowskiego (Szeroka Nr. 33), któremu palto to sprzedał Stanisław Kwiatkowski (Zabkowska Nr. 15). Markowskiego i Kwiatkowskiego aresztowano.

— Futro wartości 1.200 zł. należące do Jana Kotowskiego (Aleje Jerozolimskie Nr. 93) przywłaścił Jerzy Bukowski z majątku Bolimowa Kotowski poznał swe futro na Szlamie Wajnbaumie (Chmielna Nr. 49), od którego futro odebrał.

Śmiertelne zatrucie gazem. 20-letni Feliks Masiak służący, zamieszkały przy ul. Marszałkowskiej Nr. 69, który zatrul się gazem świetlnym, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Kradzieże. Ze sklepu Aleksandra Dobroczyńskiego przy ul. Wspólnej Nr. 75 skradziono różną galanterię wartości 6000 zł.

— Z magazynu optycznego p. f. „Rekord” przy ul. Zabie Nr. 7 skradziono 15 grossów przetrwaw, 250 tuzinów okularów do binokli, 57 tuzinów szkielec okularów optycznych ogólnej wartości 3.600 zł.

— Ze sklepu Michała Raczyńskiego przy ul. Karowej Nr. 4 za pomocą wybićcia szyby wystawowej skradziono różnych gatunków wódki wartości 400 zł.

— Z przedpokoju mieszkania Reginy Weisowej przy ul. Długiej Nr. 33 skradziono palto damskie wartości 300 zł.

Samobójstwa: 28-letni Kazimierz Jabłoński szewc, zamieszkały przy ul. Siedleckiej Nr. 23, który w zamiarze samobójczym otrul się esencją octową, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

— 30-letnia Idesa Borensztajnowa wdowa Malarchyńska, służąca w kawiarni przy ul. Twardej Nr. 7, która w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej w tymże domu, zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus. Zaznaczyć należy, że mąż denatki Mularczyk, pracownik kolejowy z Siedlec przed kilkoma miesiącami również w zamiarze samobójczym rzucił się pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu. Małżonka denata, nie mogąc znieść cierpienia z rozpaczy po śmierci męża również poszła w jego ślady.

— W domu Nr. 32 przy ul. Siedleckiej 29-letni Jan Delaga, robotnik w zamiarze samobójczym pełnił się nożem w klatkę piersiową. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

— Przy ul. Szkolnej 1 powiesił się 46-letni Salomon Rykner, właściciel pracowni ubiorów damskich. Przyczyna samobójstwa: ciężkie warunki materialne i choroba (gruźlica).

— W domu Nr. 76 przy ul. Dzielnej usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie się jodyną, 27-letni Kazimierz Demczak, lokator tegoż domu. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata do szpitala Wolskiego.

Wypadek samochodowy. Na placu Zbawiciela w pobliżu kościoła auto-dorożka Nr. 19875 (1415) prowadzona przez kierowcę Edmunda Pietruszewskiego (Nowogrodzka Nr. 36) przejechała Hermana Badiora, lat 72 (Marszałkowska Nr. 25), który uległ pęknięciu lewego biodra oraz ogólnemu pośluczeniu. Pożwamkowanego starca tymże samochodem przewieziono do domu.

Zaginiony. 16-letni Berek Rajnfeld wyszedł z domu rodziców swych przy ul. Twardej Nr. 24 dn. 4 b. m. i dotychczas nie powrócił.

Nagły zgon. Przy ul. Sędziowskiej Nr. 5 na kolonii Staszica zmarła nagle z niewiadomej przyczyny 58-letnia Eugenia Łada (Żórawia Nr. 10).

:O::

Teatr i muzyka

Koncerty: piątkowy i niedzielny.

P. Ignacy Neumark jest gościem znanym, odwiecznym Warszawy co pewien czas; zapisał się dotychczas w pamięci jaknajlepiej, i, jak kiedyś dzieje, także i tym razem dał dowód swego doskonałego kapelmistrzowskiego przygotowania, i zrozumienia zarówno dla klasyków (Haydn, Mozart), którym była poświęcona pierwsza część programu piątkowego, jak dla muzyki współczesnej (Ravel, Strauss, Różycki: druga część tego programu, i koncert popoł. niedzielny) Technicznie nie wszędzie i nie wszystko, w orkiestrze, eżo sprawnie;

tu i ówdzie jednoutność zespołowa brzmienia pozostawiała nieco do życzenia. „Ma mere l'Oye” wydała mi się tym razem trochę rozwiekla. Wszelka muzyka, nastrojowa wymaga, jak sądzę, pewnej dobitniejszej zwartości. w przeciwnym razie rozlewa się zbyt, nawet rozlać, przesiąkać zaczyna mielizny; zatracą się jej efekty główne. Pod tym względem znacznie lepiej wypadła „Monna Lisa Gioconda” Różyckiego, którą pozwoliłbym sobie wymienić właśnie obok Ravela. Albowiem w tem zestawieniu tem wyraziście występują walory naszego kompozytora. Sąsiedztwo uznanego mistrza francuskiego nie tylko nie rzuca cienia na dzieło Różyckiego, ale uwydatnia jego oryginalność, mimo że środki wyrazu są podobne. Obecnie na sali kompozytorowi urządzono zasłużoną owację.

Ładna w brzmieniu i poprawnie wykonana była „Serenada” Straussa na instrumenty dęte.

Partię fortepianową koncertu c-moll Mozarta (wieczór piątkowy) wykonała Róża Benzelowa, z właściwą sobie sumiennością, w dobrym, konsekwentnie utrzymanym do końca stylu.

Solistą koncertu niedzielnego był Ignacy Dygas, ulubieniec naszej publiczności, która za kilka pięknie odśpiewanych arji operowych, obdarzyła artystę gorącymi oklaskami.

Interesujący był poranek niedzielny, poświęcony Beethovenowi. Na stylowy program złożyła się: „Eleonora Nr. 3”, koncert fortepianowy g-dur (dzielnia wykonawczyni — p. Iiska), „Romans skrzypcowy”, odegrany przez p. Dworakowskiego i „Symfonia 5”.

Kilka osobnych słów gorącego uznania chciałbym tu poświęcić pierwszemu skrzypkowi naszej orkiestry filharmonicznej. Jest to szczerzy, doskonały artysta; podobnie jak paru innych jego kolegów — z pewnością znacznie lepszy od niektórych miernot zagranicznych, które nas odwiedzają czasami. Powinien częściej występować samodzielnie.

J. R.

:O::

Teatr Wielki. „Walkiria”.
Teatr Narodowy. „Polityka i miłość”.
Teatr Letni. „Bitwa pod Waterloo”.
Teatr im. Bogusławskiego. „Intryga i miłość”.
Teatr Polski. Otello.
Teatr Mały. Mój ojciec miał słusność.
Teatr Nowości. Paryżanka.
Teatr Nowiarskiej. Książeczka dolarów.
Teatr Odrzodzony (na Pradze). W piątek „Królowa Jadwiga” F. Faleńskiego.
Teatr Fredry. Morderca z Przedmieścia.
Teatr Qui Pro Quo. Pomalutku aż do skutku.
Teatr „Perskie Oko”. „Pod sukienką”.
Teatr Eldorado. Nie mów mamie...
Teatr Olimpia. Powitanie karnawału.

Z Filharmonii. Na jutrzejszym koncercie symfonicznym wystąpi pianista Leopold Godowski. Program zawiera: Karłowicza „Epizod na maskaradzie”, Czajkowskiego koncert fortepianowy, Ravela „Kaprys hiszpański”, Wagnera wstęp do dramatu „Tristan i Izolda” oraz solowe numery fortepianowe Godowskiego. Dyryguje Grzegorz Fitelberg.

Z Konserwatorium. W niedzielę dn. 10 b. m. o godz. 12 w poł. III Koncert Uczniów Konserwatorium. Program zawiera utwory: Noskowskiego („Step”) Karłowicza (Koncert skrzypcowy) Griega (Koncert fortepianowy) Mozarta i Gounoda.

Poranek artystyczny dla dzieci i młodzieży. W niedzielę 10 b. m. w kino-teatrze Nowym odbędzie się wesoła zabawa dla dziatwy i uczącej się młodzieży pod kierunkiem sił pedagogicznych z udziałem pp.: Balcerkiewiczówny, Beliszewskich, Łomskiej, zespołu tanecznego Kutnerówny, Oleniewskiej, Jastrzębca, Reniega i Bielińskiego. Początek o godz. 12 w poł.

Koncert. Koło polsko - włoskie im. Leonarda da Vinci organizuje w niedzielę 10 b. m. koncert muzyki polskiej w sali koncertowej hotelu Europejskiego. W wykonaniu udział wezmą: S. Paakiewiczowa, S. Szymanowska (śpiew), oraz Wł. Burkart (fortepian).

:O::

Nawet zupełnie łysi

mogą odzyskać bujne uwłosienie, oraz gęste jedwabiste brwi, jeśli prześlą natychmiast swój adres do działu Kosmetycznego biura ogłoszeń „Promień” Warszawa, Widok 19, dołączając wycinek niniejszego ogłoszenia. Po otrzymaniu powyższego wysyłamy pocztą za zaliczeniem zł. 7 komplet następujących środków: 1 flaszke balsamu fizjologicznego, pobudzającego do życia obumarłe cebulki włosów i chroniącego od siłwiny, 1 pak. ziół do mycia głowy, 1 kaw. mydła przeciw łupieżowi, łamliwości, rozdzwianiu się i anemii włosów, oraz dokładne sposoby użycia. Preparaty powyższe działają pewnie i skutecznie w 99 wypadkach na 100 już po dniach 8. Cena ogólna wynosi w sprzedaży zł. 15, dla czytelników „Robotnika” tylko zł. 7. Jako bezpłatne premjum dołączamy do każdej posyłki do wyboru: 1 słoik kremu przeciw zmarszczkom, plegom i wyrzutom, lub jedną flaszke płynu przywracającego włosom siwym barwę utraconą, lub jedną flaszke płynu przeciw wrogom i łustej, polyskującej cerę. Komplet z 2 premjami kosztuje zł. 9, z 3 premjami zł. 11, za przesyłkę dolicza się groszy 80.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Dr. med. Marcell Dobrzyński
Królewska 6, tel 90-93.
Choroby weneryczne, skórne,
płciowe (niemoc).
Przyjmuje od 10—1 i 5—8.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio,
życzącym rażami.
SOLNA 18 m 4.

A) Obrączki ślubne. Pierścienie, kolczyki, zegarki. Ceny niskie. Zegarmistrz—Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

Bersago była współpracownica poleca pracownie swoją. Suknie—25 palt zimowe 50—roboćta wykwinna—przeróbki Koszykowa 29—16

Maszyny do szycia znane „Kaspryckiego” z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. „The Kasprycki Company”, Warszawa Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104-51, 113-51. Prowincja może zamawiać listownie.